VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 141)**

z dnia 23 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 141)

23 lipca 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktualnych stosunków polsko-ukraińskich;

– rozpatrzenie zawiadomień Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi RP do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie:

– Regulaminu Generalnego Światowego Związku Pocztowego wraz z Regulaminem wewnętrznym Kongresów, Światowej Konwencji Pocztowej wraz z Protokołem końcowym, Porozumienia dotyczącego pocztowych usług płatniczych, sporządzonych w Dausze dnia 11 października 2012 r. (druk nr 2571);

– Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federalnym Republiki Austrii o wzajemnej ochronie informacji niejawnych, podpisanej w Wiedniu dnia 4 grudnia 2013 r. (druk nr 2572);

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP, pana Jerzego Marka Nowakowskiego;

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2014 r. – kontynuacja;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięły **Katarzyna Kacperczyk** i **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** -podsekretarze stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Piotr Świat** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panią minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz i panią minister Katarzynę Kacperczyk – podsekretarzy stanu w ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydata na ambasadora.

Porządek dzienny obejmuje kilka punktów. Będziemy dziś intensywnie pracować. Jest to ostatni tydzień przed wakacjami, więc chcieliśmy pewne kwestie zamknąć. Porządek dzienny przewiduje: w pkt 1 informację Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktualnych stosunków polsko-ukraińskich; w pkt 2 rozpatrzenie zawiadomień Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi RP do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie: Regulaminu Generalnego Światowego Związku Pocztowego wraz z Regulaminem wewnętrznym Kongresów, Światowej Konwencji Pocztowej wraz z Protokołem końcowym, Porozumienia dotyczącego pocztowych usług płatniczych, sporządzonych

w Dausze dnia 11 października 2012 r. (druk nr 2571); Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federalnym Republiki Austrii o wzajemnej ochronie informacji niejawnych, podpisanej w Wiedniu dnia 4 grudnia 2013 r. (druk nr 2572); w pkt 3- zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP pana Jerzego Marka Nowakowskiego; w pkt 4 – rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2014 r. – kontynuacja; w pkt 5 – sprawy bieżące, jeśli taka będzie potrzeba.

Przechodzimy do realizacji pkt 1. Poproszę panią minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz o informację na temat stosunków polsko-ukraińskich.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Stosunki polsko-ukraińskie określiłabym jako dobre, ciepłe, przyjazne, chociaż pełne problemów – nie tyle dwustronnych, choć te także istnieją, ale nie są na pierwszym planie, ile wynikających ze skomplikowanej sytuacji politycznej, sytuacji bezpieczeństwa naszego ukraińskiego sąsiada, spowodowanej agresją państwa rosyjskiego.

W wymiarze bilateralnym te dobre relacje znajdują odzwierciedlenie w bardzo intensywnych kontaktach na wysokim szczeblu. Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w inauguracji nowego prezydenta Ukrainy 7 czerwca br. Kilka dni wcześniej, 4 czerwca br., prezydent spotkał się z prezydentem elektem w Warszawie. Od lutego br. odbyły się cztery wizyty ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego. Ostatnia, robocza wizyta odbyła się 15 lipca w Kijowie. Minister spotkał się z prezydentem Poroszenko, premierem oraz ministrem spraw zagranicznych Ukrainy. Rozmowy dotyczyły bezpieczeństwa na Ukrainie, kwestii ratyfikacji oraz implementacji umowy stowarzyszeniowej i spraw dwustronnych.

Lista kwestii do rozwiązania z Ukrainą pozostaje ciągle dosyć długa. Rozumiemy, że w obecnej sytuacji nie można oczekiwać od państwa ukraińskiego, że będzie w stanie z należytą uwagą i sprawczością potraktować oczekiwania państwa polskiego co do rozwiązania różnych kwestii czy też posunąć rozwiązania naprzód. Niemniej kilka problemów było poruszanych w czasie ostatnich wizyt. Była to m.in. kwestia zniesienia przez Ukrainie zakazu importu polskiej wieprzowiny. Do tych oczekiwań strona ukraińska przychyliła się i problem został rozwiązany. Inne ważne sprawy dotyczyły dalszych spotkań w różnych formułach, które w poprzednich latach odbywały się regularnie, a teraz ze względu na znaczną reorganizację państwa ukraińskiego i struktur rządzących nie zawsze mogły dojść do skutku. Nam zależy na tych kontaktach i druga strona traktuje to ze zrozumieniem.

Poruszamy kwestię powołania polsko-ukraińskiego funduszu wymiany młodzieży. To jest sprawa, która towarzyszy nam od wielu lat. Bezowocnie namawialiśmy poprzednie władze. Tym razem jest zrozumienie, jest gotowość i akceptacja po stronie władz ukraińskich, ale w wymiarze proceduralnym ta kwestia ciągle nie znajduje finalnego rozwiązania. Chcemy to nadal podnosić.

Polska jest bardzo mocno zaangażowana we wsparcie procesu reform na Ukrainie. Nie jest to nowa dziedzina naszej działalności, bo taką gotowość od początku istnienia państwa ukraińskiego deklarowaliśmy. W miarę gromadzenia własnych doświadczeń ta gotowość była coraz mocniej artykułowana. Wykorzystanie doświadczeń zależy od możliwości absorpcji po stronie ukraińskiej. Obecnie koncentrujemy się na doradztwie, w tym doradztwie prawnym, dotyczącym reformy decentralizacyjnej na Ukrainie. Działa specjalna misja koordynowana przez pana posła Święcickiego, z udziałem polskich ekspertów, w ścisłej współpracy z wicepremierem Grojsmanem.

Działanie misji zostało zapoczątkowane wizytą wicepremiera Grojsmana w Polsce, który jasno sformułował, jakie są potrzeby strony ukraińskiej, jakiego rodzaju ekspertyza i wsparcie są potrzebne. Takiego wsparcia udzielamy stronie ukraińskiej. Jesteśmy też gotowi do realizacji działań przygotowujących do implementacji umowy, czyli szeroko zakrojonych szkoleń, w tym szkoleń w regionach. W tym celu została zawarta umowa z partnerami kanadyjskimi. Nastąpi złożenie środków polskich i kanadyjskich, koordynowane przez Fundację Solidarności Międzynarodowej. Oczywiście, środki pol-

skie pochodzą z polskiej pomocy rozwojowej. Mają one służyć wsparciu drugiego kroku po przyjęciu ustawy, czy wsparciu jej implementacji.

Polska zaoferowała także wsparcie w zakresie przeciwdziałania korupcji, reformy edukacyjnej, natomiast odnotowujemy ograniczone możliwości państwa ukraińskiego, żeby te reformy szerokim frontem przeprowadzić. Jest polityczna gotowość i zainteresowanie, natomiast w wymiarze realnym są ograniczone możliwości państwa ukraińskiego.

Polska bardzo aktywnie wspierała przygotowania do podpisania umowy stowarzyszeniowej i deklaruje gotowość w ramach naszego programu pomocy rozwojowej wspierania implementacji umowy w takim zakresie, w jakim strona ukraińska będzie w stanie to zaabsorbować. Deklarujemy wsparcie dla powstania czegoś na kształt biura czy ośrodka integracji europejskiej. Tego rodzaju instytucja jest na Ukrainie bardzo potrzebna. Strona ukraińska jest świadoma takiej potrzeby, natomiast ciągle trwają dyskusje instytucjonalne i brak rozstrzygnięć, jak taka instytucja miałaby być ulokowana. Mamy ekspertów po stronie polskiej, którzy są gotowi, żeby włączyć się w ten proces.

W ramach Unii Europejskiej Polska bierze udział we wszystkich dyskusjach dotyczących obecnej sytuacji na Ukrainie, zarówno jeśli chodzi o reformy, jak i relacje z Rosją. Niezmiennie zajmujemy stanowisko, w którym wyrażamy wsparcie dla jak najszybszego podpisania umowy stowarzyszeniowej, wsparcie dla jej implementacji. Opowiadamy się za udzieleniem Ukrainie wszelkiej szeroko zakrojonej pomocy w zakresie eksperckim, jak i organizowania specjalnej unijnej misji, która byłaby obecna na Ukrainie. Taka misja powstanie i prawdopodobnie będzie działać od jesieni. Ostatnie decyzje ministrów spraw zagranicznych wskazują, że ta koncepcja zostanie zrealizowana jesienią.

Polska uważa, że Unia powinna jednoznacznie reagować na wszystkie przejawy agresji ze strony Rosji wobec Ukrainy. Jak cała UE, potępiamy aneksję Krymu. Uważamy, że wsparcie dla prorosyjskich separatystów we wschodniej Ukrainie jest naruszeniem integralności terytorialnej tego kraju i podważa zasady i ramy bezpieczeństwa w całej Europie. Stanowi problem nie wyłącznie lokalny rosyjsko-ukraiński, lecz najpoważniejsze wyzwanie w zakresie bezpieczeństwa dla całej Europy, w tym dla Unii Europejskiej.

Opowiadaliśmy się za kolejnymi elementami sankcji, które zostały wprowadzone przez Unię Europejską, równocześnie zaznaczając, że naszym celem, jako kraju unijnego, jest poszukiwanie rozwiązania politycznego. Wszystko, co jest rozwiązaniem siłowym, odbywa się z ogromną stratą dla wszystkich stron, przede wszystkim dla samej Ukrainy. Oczywiście, dla rozwiązania politycznego jest potrzebna wola obu stron, nie tylko strony ukraińskiej. Polska wsparła jednoznacznie plan pokojowy prezydenta Poroszenki. Kiedy zawieszenie broni okazało się jednostronne, dobitnie zostało wyrażone przez polskiego ministra spraw zagranicznych, premiera i prezydenta uznanie prawa Ukrainy do obrony własnego terytorium.

Kończąc, chciałabym podkreślić, że Polska aktywnie stara się promować to stanowisko i wspierać Ukrainę w jej staraniach na różnych forach międzynarodowych, na miarę naszej pozycji i możliwości, zarówno w OBWE, ONZ, jak i w Radzie Europy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Mam krótkie dwa pytania do pani minister. Powiedziała pani w swojej prezentacji, że pomimo gotowości politycznej obserwujemy ograniczone możliwości państwa ukraińskiego w procesie implementacji programów modernizacyjnych, umowy stowarzyszeniowej i oczekiwanych reform. Z czego – pani zdaniem – owe ograniczenia wynikają? Gdyby zechciała pani bliżej zatrzymać się nad naturą tych ograniczeń, byłbym zobowiązany.

Druga kwestia. Wczoraj odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Unii Europejskiej w sprawie sankcji wobec Rosji po zestrzeleniu samolotu pasażerskiego przez separatystów rosyjskich. Czy moglibyśmy poprosić panią minister o bardziej szcze-

gółowe informacje o przebiegu tego spotkania i o komentarz dotyczący wypracowanych kierunków polityki wobec Rosji?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, chciałbym sformułować kilka pytań i dylematów, prosząc o ich wyjaśnienie. Przez wiele lat polski rząd deklaratywnie wyrażał poparcie dla Ukrainy. To poparcie nie materializowało się w postaci konkretnych inicjatyw. Czy istnieje koncepcja wsparcia polskich inwestycji na Ukrainie, aby Polska zaistniała tam gospodarczo? Nie chodzi o pakiet wspierania reform i pieniądze wysyłane bezpośrednio dla rządu, ale o wspieranie gospodarczej obecności Polski, która będzie nas zbliżać.

Dotyczy to również kwestii infrastrukturalnych. Wiemy, że Polska miała rozbudować infrastrukturę łączącą nas z Ukrainą. O ile wiem, żadna droga szybkiego ruchu ani autostrada nie łączy naszych krajów. Dotyczy to również kolei. Czy plany są w toku realizacji?

Na Ukrainie trwa nie tylko wojna z Rosją, ale także wojna z czasem. Rosja ma świadomość, że im dłużej będzie odciągać rząd ukraiński od przeprowadzenia reform społeczno-gospodarczych, które są warunkiem implementacji układu stowarzyszeniowego, im dłużej będzie utrzymywać rebelię na Ukrainie i wspierać terrorystów, tym później i z większymi trudnościami prezydent Poroszenko i rząd będzie mógł wprowadzać reformy. Bez tych reform Ukraina może stać się państwem niereformowalnym, co może doprowadzić do kolejnego wybuchu niezadowolenia społecznego znacznej części ludności, która obróci się przeciwko legalnie wybranym władzom, co będzie z korzyścią dla Rosji.

Wielu polityków i analityków jednoznacznie ocenia politykę rosyjską. Ich zdaniem, Putin „gra” o całą Ukrainę. Niekoniecznie musi to nastąpić poprzez wchłonięcie państwa ukraińskiego, lecz poprzez zdobycie władzy lub utrzymanie jej w takiej kondycji, aby była państwem zależnym. Czy Polska ma koncepcję oddziaływania politycznego na naszych sojuszników zarówno w UE, jak i NATO, aby być częścią rozwiązania? Od kilku miesięcy obserwujemy „wypchnięcie” Polski z tej części rozwiązania. Przykładem było spotkania berlińskie, w którym Polska nie uczestniczyła. Polska ma żywotne interesy, aby uczestniczyć w wypracowaniu rozwiązania. Jesteśmy sąsiadem państwa – agresora, czyli Rosji, a także ofiary agresji.

Czy Polska samodzielnie bądź we współpracy z sojusznikami ma jakiś pomysł wsparcia militarnych wysiłków strony ukraińskiej? Im szybciej zostanie pokonana rebelia, im szybciej zostanie opanowana sytuacja na granicy i będzie odcięta pomoc rosyjska dla rebeliantów, tym szybciej władze ukraińskie będą mogły skoncentrować się na przeprowadzeniu wymaganych reform. Czy wykorzystujemy instrumenty, które mamy w swoim posiadaniu, np. komitet prezydencji polsko-ukraiński? Do tej pory na froncie jest cisza. Poza retoryką, wystąpieniami ministra Sikorskiego w mediach, nie widać działań, więc nie może być mowy o efektach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Pani minister, mam trzy pytania. Po pierwsze, lista form i tematów współpracy z Ukrainą, byłaby adekwatna, gdyby nie toczyła się wojna. Lista wspólnych spraw sprowadza się do kwestii, które mogłyby być przedmiotem współpracy na czas pokoju, a nie w okresie wojny. Brakuje istotnego komponentu. Nie wystarczy stwierdzić, że relacje bilateralne są ciepłe i miłe, a Polska jest zaangażowana w reformę decentralizacyjną

przy udziale posła Święcickiego. To nie odpowiada stanowi rzeczy na Ukrainie i w całym regionie.

Ukraińcy dość dramatycznie w ostatnim czasie poprosili o pomoc finansową w prowadzeniu wojny na swoim terytorium, bo są ofiarą agresji. Czy jakakolwiek forma współpracy w tym zakresie wchodzi w rachubę? Jeśli informacje wykraczają poza spotkanie otwarte, proszę tylko kiwnąć głową. Czy może mi pani powiedzieć, że poza kwestiami decentralizacji, wsparcia reform, podejmowana jest współpraca odpowiadająca stanowi rzeczy na Ukrainie?

Polska powinna być pierwszym krajem Unii Europejskiej, który ratyfikuje umowy stowarzyszeniowe Gruzji, Mołdawii i Ukrainy. Kiedy MSZ skieruje do Sejmu ustawy ratyfikacyjne dotyczące umów stowarzyszeniowych? Jako pierwsi uznaliśmy niepodległość Ukrainy i pierwsi powinniśmy ratyfikować umowy stowarzyszeniowe UE z Gruzją, Mołdawią i Ukrainą. To powinien być nasz gest polityczny w kierunku tych państw.

Trzecia sprawa. Czy Polska na forum organizacji, których jesteśmy członkiem wraz z Rosją, zgłosiła wniosek o ukaranie Rosji za agresję terytorialną w XXI w. w Europie? Czy Polska złożyła wniosek o wykluczenie Rosji z Rady Europy? Nie mam na myśli zawieszenia prawa głosu, bo to jest zabawa. Mam na myśli dalej idące konsekwencje. Niedawno stawał przed Komisją kandydat na stałego przedstawiciela RP przy OECD w Paryżu i kluczył w sprawie członkostwa Rosji w OECD. Czy Polska na forach międzynarodowych podjęła jakiekolwiek kroki, żeby Rosja poczuła polityczną izolację?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy poprosimy teraz panią minister o udzielenie odpowiedzi, czy wysłuchamy jeszcze kilku pytań?

Posiedzenie ma charakter otwarty. Musimy zdawać sobie sprawę, że nie na wszystkie pytania pani minister może odpowiedzieć. Albo przyjmiemy inną formułę naszego spotkania, albo poproszę o branie pod uwagę tej okoliczności przy zadawaniu pytań.

Pan poseł Szczerba, a następnie poprosimy o odpowiedź.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowny panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo. Tematem dzisiejszego spotkania są stosunki polsko-ukraińskie, natomiast trudno jest rozmawiać o tych relacjach, o pomocy rozwojowej związanej ze wspieraniem reformowania państwa ukraińskiego w oderwaniu od tego, co dzieje się we wschodniej Ukrainie, od stanu wojny pomiędzy Rosją a Ukrainą.

Tematem, który wielokrotnie był poruszany w mediach, jest sprawa Nadii Sawczenko, ukraińskiej pilotki śmigłowców, która została uprowadzona przez separatystów i obecnie znajduje się na terenie Federacji Rosyjskiej, w areszcie śledczym w Woroneżu. W piątek odbędzie się rozprawa. Prezydent Poroszenko osobiście zaangażował się w sprawę jej uwolnienia. Jej postawa jest symbolem walki o integralne państwo ukraińskie.

Mam pytanie, czy sprawa Nadii Sawczenko jest tematem poruszanym przez społeczność międzynarodową, w szczególności przez Unię Europejską, a także przez polskie MSZ? Ta sprawa żywo interesuje polską opinię publiczną. Ta osoba może być skazana w Rosji na dożywocie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Poprosimy o odpowiedzi na tę turę pytań. Następnie wysłuchamy kolejnych pytań.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo.

Co do przyczyn ograniczonych możliwości implementacji reform, po pierwsze, reformy są zawsze bardzo kosztowe i społecznie trudne do przeprowadzenia. W sytuacji wojny, w jakiej znajduje się Ukraina, przeprowadzanie całościowych reform strukturalnych jest ogromnym wyzwaniem. Wiemy z własnego doświadczenia, jakim wyzwaniem są reformy strukturalne w okresie pokoju i sprzyjających okoliczności międzynarodowych.

Nie można ukrywać, że Ukraina przed zmianami była państwem borykającym się z wieloma problemami. Fundamentalnym problemem jest wszechobecna korupcja. Takie problemy nie znikają z dnia na dzień z tego powodu, że zmieniła się władza. Pojawia się nowa wola polityczna, gotowość, ale jest to problem strukturalny, który w przypadku Ukrainy dotyka wielu instytucji, a właściwie całej przestrzeni publicznej. Konieczny jest ogromny wysiłek państwa i społeczeństwa, żeby tę sytuację zmienić. W tych warunkach jest to znacznie trudniejsze do przeprowadzenia. Słabość państwa nakłada się na wyzwania bezpieczeństwa spowodowane polityką rosyjską. To powoduje, że zdolność Ukrainy, żeby realizować reformy szybko i w szerokim zakresie, nie jest taka, jak życzyliby sobie liderzy ukraińscy i jaką witalibyśmy z wielką satysfakcją ze strony Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o ostatnie decyzje Rady do Spraw Zagranicznych, dotyczące sankcji, odnosiły się one do dwóch kwestii. Po pierwsze, lista osób objętych zamrożeniem aktywów i zakazem podróżowania jest budowana na podstawie kryteriów przyjmowanych decyzją krajów członkowskich. Nastąpiło rozszerzenie definicji, co umożliwi rozszerzenie listy o nowe jakościowo elementy, nie tylko osoby, ale i podmioty, które sponsorują, wspierają lub korzystają z faktu agresji na Ukrainie. Równocześnie Rada do Spraw Zagranicznych poprosiła, żeby Komisja Europejska przedstawiła propozycję pakietu III fazy sankcji. Dotyczyłyby one kwestii sektorowych, ekonomicznych w czterech sferach: wojskowej, technologicznej, energetycznej i finansowej. Komisja ma przedłożyć swoje propozycje do decyzji krajów członkowskich.

Co do wsparcia polskich inwestycji na Ukrainie, sytuacja dla obecności biznesowej na Ukrainie jest mocno skomplikowana. Państwo ukraińskie zawsze odnotowywało poważne problemy w tym zakresie, przede wszystkim wynikające z korupcji, niewydolnego systemu wymiaru sprawiedliwości. Oczywiście, te problemy nie zniknęły, co więcej, pokrywają się z narastającymi problemami ekonomicznymi państwa ukraińskiego, zmniejszeniem chłonności rynku. Nasz biznes obecny na Ukrainie wszystko to odczuwa.

Prowadzony jest dialog pomiędzy MSZ a Ministerstwem Gospodarki, jak wspierać eksport i inwestycje, ale pewnym trendom nie jesteśmy w stanie się przeciwstawić. Mam na myśli pogorszenie sytuacji na samej Ukrainie oraz warunków inwestowania i działalności biznesowej. Taka sytuacja utrzymywała się na Ukrainie, więc ryzyko było wkalkulowane w prowadzenie działalności biznesowej na tym terenie.

Jeśli chodzi o infrastrukturę, w zeszłym roku zostało otwarte nowe przejście graniczne Budomierz – Hruszew. W przypadku autostrady A-4 po stronie polskiej brakuje niewielkiego odcinka. Dużo gorzej sytuacja przedstawia się po stronie ukraińskiej. Możliwości państwa polskiego są ograniczone.

Jeśli dobrze zrozumiałam pytanie posła Waszczykowskiego, brzmiało ono – jak Polska działa na rzecz bycia częścią rozwiązania problemu ukraińskiego? Powiedziałam już, że do rozwiązania politycznego, które jest naszym celem priorytetowym, potrzeba dwóch stron. Po stronie unijnej nie ma żadnego kraju mówiącego, że rozwiązanie siłowe jest nam bliższe i lepsze. Polska również zajmuje takie stanowisko. Wychodzimy z założenia, że dialog jest niezwykle ważny i trzeba brać w nim udział. Takiemu dialogowi służyło spotkanie ministrów spraw zagranicznych w ramach Trójkąta Królewieckiego, żeby z Niemcami, najważniejszym krajem unijnym, podejmować bezpośrednie rozmowy z Rosją na temat sytuacji na Ukrainie i rosyjskiej polityki.

Dialog nie może jednak służyć sam sobie, musi prowadzić do konkretnych rozwiązań, które służą deeskalacji. Mamy nadzieję, że jakiekolwiek formaty rozmów – z Polską, UE bądź innymi partnerami przyniosą rezultaty, ale na dzisiaj ich nie ma. Chcemy uczestniczyć w tych rozmowach i w tych momentach rozmowy, które prowadzą do rozwiązania konfliktu. Niekiedy odnosimy wrażenie, że dialog nie służy rozwiązaniu problemu, tylko manipulowaniu stroną unijną. Wtedy strona polska bardzo jasno to artykułuje.

Dziś warto rozmawiać, bo jest szansa na rozwiązanie, a w pewnym momencie nie warto rozmawiać, gdyż rozmowy kamuflują kontrproduktywne działania. Rozmawiając, niejako legitymizujemy te działania. Tak nie powinno być. Opowiadamy się za zrównoważoną polityką, wyrażając gotowość do dialogu. Jeśli gotowość jest wyłącznie jednostronna, wówczas wracamy do rozwiązań sankcyjnych, jak uczyniła to ostatnio cała Unia. One nie służą temu, żeby kogoś ugodzić albo upokorzyć, lecz temu, aby strony

zaczęły traktować się poważnie, przystąpiły do rozmów i znalazły rozwiązanie polityczne.

Takie jest stanowisko Polski. Nie oznacza to, że musimy być obecni w każdym formacie rozmów. Nie znaczy to również, że mamy przeciąć wszystkie kanały komunikacji z Rosją. Nawet z najbardziej problemowym graczem trzeba rozmawiać. Jeśli nie ma rozmowy, pozostają rozwiązania, które na dzisiaj są dla żadnej ze stron nie do przyjęcia.

Co do form współpracy z Ukrainą, o których mogę państwu powiedzieć, podkreślałam kwestię decentralizacji, ponieważ wsparcie, jakiego Polska udziela w tym zakresie, nie wynika wyłącznie z faktu naszych kompetencji. Była to decyzja strategiczna oparta na diagnozie, że obecnie decentralizacja ma fundamentalne znaczenie dla stabilności i integralności terytorialnej Ukrainy. Nie jest to jedna z reform w czasie pokoju, tylko odpowiedź na wyzwanie, z którym Ukraina się mierzy na wschodzie.

Polska podziela pogląd władz ukraińskich, że rozwiązanie federalne tak naprawdę „rozmontowałoby" spójność państwa ukraińskiego. Przy występujących napięciach zachowanie centralistycznej struktury jest również bardzo niebezpieczne dla Ukrainy. Stąd cywilizowana, przemyślana decentralizacja, a nie federalizacja wydaje nam się niezwykle ważnym elementem stabilności na Ukrainie i odpowiedzi na wyzwania natury bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, z jakimi Ukraina musi się mierzyć.

Jeśli chodzi o ratyfikację umów stowarzyszeniowych, trwa niezbędna procedura biurokratyczna – tłumaczenie umów. Mamy nadzieje, że najpóźniej na początku września Rada Ministrów przekaże Sejmowi stosowne dokumenty do ratyfikacji. Warto mieć na uwadze, że umowa nie została jeszcze ratyfikowana przez stronę ukraińską. To nie jest warunek ratyfikacji po stronie polskiej, ale czynnik, który warto mieć na względzie, aby podjąć świadomą decyzję, jaką sekwencję przyjmujemy.

Co do członkostwa Rosji w OECD, zawieszony został proces przeglądu w poszczególnych komitetach. Ten proces po prostu nie postępuje w odniesieniu do Rosji. Była to reakcja na rosyjską politykę, ale nie była to gigantyczna zmiana jakościowa, gdyż wcześniej nie odnotowywano szczególnych postępów.

Polska wspierała rezolucję ONZ potępiającą aneksję Krymu. Nie została ona przyjęta z przyczyn oczywistych. Żadna rezolucja o takiej treści nie przejdzie tak długo, jak długo Rosja będzie w Radzie Bezpieczeństwa.

Sprawa pani Sawczenko jest podnoszona przez stronę unijną i obrońców praw człowieka. Ostatnio ambasada w Moskwie gościła przedstawicieli organizacji pozarządowych polskich i ukraińskich, którzy chcieli skontaktować się w tej sprawie z adwokatami oraz ze stroną rosyjską. To było bezowocne, ale miało na celu symboliczne nagłośnienie sprawy. To są jedyne kroki, które można podejmować.

Nie wystąpiliśmy o wykluczenie Rosji z Rady Europy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Ad vocem przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Pani minister, czy pani może powiedzieć po polsku, językiem zrozumiałym dla Polaków, czy Polska ma plan obrony Ukrainy przed agresją rosyjską? Czy ten pomysł jest proponowany naszym sojusznikom, instytucjom międzynarodowym, do których należymy?

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Polska podejmuje szereg działań w bardzo różnych gremiach, żeby wspierać Ukrainę w zaistniałej sytuacji. Polska uznaje, że Ukraina ma pełne prawo do obrony przed agresją. Działania, jakie są podejmowane, wymagają szeregu bardzo konkretnych aktywności w różnych gremiach. To nie jest jeden plan Polski, lecz aktywna działalność w ramach Unii Europejskiej. Wychodzimy z założenia, że to nie Polska jako jeden kraj jest podmiotem, który może udzielić takiego wsparcia. To działanie szersze, transatlantyckie, UE, NATO, jest jedynym, które może być skuteczne. Koncentrujemy się na działaniach w ramach Unii, w ramach NATO, mając realistyczne przekonanie, że Polska samodzielnie nie rozwiąże tego problemu. To jest wyzwanie dla całego Zachodu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Podążając tropem pytań posła Waszczykowskiego, chciałbym zapytać o konkretne dwie kwestie. W akcie terrorystycznym dokonanym przez Rosjan, na sprzęcie rosyjskim, przez rosyjskich żołnierzy, zabito ponad 200 obywateli państw UE i NATO. Nadal prowadzimy dialog z państwem, które tego dokonało, i z ludźmi, którzy tego dokonali. Czy Polska przyłączy się do inicjatywy dwojga posłów do Parlamentu Europejskiego, w tym polskiej deputowanej, aby struktury i instytucje pod nazwą „Doniecka Republika Ludowa" i „Ukraińska Republika Ludowa" wpisać na listę organizacji terrorystycznych, zarówno w Radzie Europy, jak i w Unii Europejskiej? Zachód powinien traktować te struktury jako organizacje terrorystyczne. Być może uda się wykryć konta, z których te organizacje się utrzymują, i je zablokować.

Czy Polska przyłączy się do inicjatywy prokuratury ukraińskiej, która postanowiła wszcząć postępowanie w związku z postanowieniem popełnienia przestępstwa przez ministra obrony Rosji, który dostarczył rosyjski sprzęt terrorystom, którzy zestrzelili samolot? Chodzi o umiędzynarodowienie śledztwa. Ten pan, po przeprowadzeniu śledztwa prokuratorskiego i udowodnieniu mu winy, powinien być ścigany listem gończym na całym świecie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Gosiewska.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Pani minister wspomniała o pani Nadii Sawczenko, która nie jest jedyną osobą mająca obywatelstwo ukraińskie, bezprawnie uwięzioną na terytorium Rosji. Jest tam przetrzymywany reżyser ukraiński pochodzący z Krymu i wiele innych osób. Jedyną szansą dla nich są działania na szczeblu międzynarodowym. Miałam przyjemność rozmawiać z adwokatem pani Nadii Sawczenko. Uczestniczyłam w misji międzynarodowej, o której wspomniała pani minister. Byliśmy w Woroneżu. Staraliśmy się dostać do więzienia, żeby odwiedzić panią Sawczenko. Oczywiście, nam odmówiono, ale rozmawialiśmy z adwokatami.

Pan poseł pytał o działania, jakie Polska w tej sprawie podejmie. Pani minister powiedziała o działaniach strony unijnej, organizacji pozarządowych. Ponawiam pytanie – co Polska będzie robić w sprawie bezprawnego uwięzienia obywateli Ukrainy na terenie Rosji? Czy podjęła jakieś działania i czy zamierza je podjąć?

Drugą sprawą, o którą chciałam zapytać panią minister, jest los krymskich Tatarów. O ile dobrze pamiętam, minister Sienkiewicz w marcu br. wspominał, że jesteśmy gotowi przyjąć ponad 10 tys. uchodźców. Tatarzy krymscy, którzy musieli opuścić swoje domy zachęceni różnymi deklaracjami, przyjechali również do Polski i składali wnioski o status uchodźcy. Szanowni państwo, wszystkie te wnioski spotykają się z decyzją odmowną i zapowiedzią deportacji. Czy to jest przyjaźń Polski wobec Ukrainy? Czy nie stać nas na to, żeby przyjąć tych ponad 100 osób i zapewnić im godziwy pobyt na terenie Polski, zamiast grozić deportacją?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Kamiński, bardzo proszę.

Poseł Mariusz Kamiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, najpierw nawiążę do kwestii Rady Europy. W kwietniu podjęliśmy w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy decyzję o sankcjach, tj. zawieszeniu prawa głosu delegacji rosyjskiej. Rosjanie zrezygnowali z uczestnictwa w Zgromadzeniu Parlamentarnym i powrócą dopiero w styczniu. To była inicjatywa parlamentarna. Aby zawiesić członkostwo delegacji rosyjskiej, jak w przypadku delegacji białoruskiej, albo wykluczyć ją z Rady Europy, potrzebna jest inicjatywa rządu. Stąd pytanie nawiązujące do wypowiedzi posła Szczerskiego – czy polski rząd rozważa takie

kroki w stosunku do Rosji? Czy w konsultacji z innymi państwami nie warto wystąpić ze wspólną inicjatywą przynajmniej zawieszenia członkostwa Rosji w Radzie Europy na takich zasadach, jak uczyniono to wobec Białorusi?

Po drugie, pod koniec marca strona ukraińska zwróciła się oficjalnie do państw NATO z prośbą o udzielenie wsparcia i dostawę sprzętu, nie tylko militarnego. Ta prośba przez Kwaterę Główną NATO została przekazana do różnych państw natowskich, aby podjęły indywidualne decyzje. Czy Polska uczestniczy w tym procesie? Czy została zgłoszona jakaś nasza inicjatywa? Sekretarz generalny stwierdził w czerwcu, że jest przewidziany pakiet pomocowy, który pozwoli zreformować ukraińską armię, w tym siły powietrzne. Jaki jest udział strony polskiej?

Trzecie pytanie. Jakie kroki podjęła polska dyplomacja, aby powstrzymać niektórych europejskich partnerów, w tym Francję, która nadal sprzedaje sprzęt wojskowy Rosji? Oczywiście, chodzi nie tylko o Francję, ale przykład francuski jest najbardziej jaskrawy. Dokładnie w dniu, w którym zestrzelono samolot, rosyjscy żołnierze w Saint-Tropez odbywali pierwsze ćwiczenia na Mistralach, przygotowując się do przejęcia ich. Pierwszy okręt będzie gotowy w październiku. Jakie kroki podjęła polska dyplomacja, aby mówić jednym głosem i aby nie handlowano bronią z Rosją, kiedy mamy do czynienia z otwartym konfliktem zbrojnym na Ukrainie, w którym uczestniczy Rosja?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Mularczyk, bardzo proszę. Rozumiem, że pan poseł oddaje pierwszeństwo w zabraniu głosu pani poseł.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, kontynuując wypowiedź mojego kolegi, chciałam zapytać, czy Polska wystąpiła z postulatem w rozmowach z partnerami unijnymi, żeby przekonać Niemców, Francuzów, Brytyjczyków, aby nie sprzedawali broni Rosji? Przepływ sprzętu z Rosji do separatystów ukraińskich jest dosyć oczywisty. Czy zgłosiliście państwo postulat, aby strona niemiecka zaprzestała budowy centrum szkoleniowego pod Moskwą? Ogromne ilości pieniędzy płyną do budżetów tych państw. Czy omawialiście państwo ten problem na forum europejskim? Nie tylko element ekonomiczny należy brać pod uwagę.

Następuje uzależnienie Europy poprzez współpracę Niemiec z Rosją, poprzez Nord Stream i dostawy surowców energetycznych. Niemcy realizują długofalową politykę. Poradzą sobie energetycznie, uniezależniając się od Rosji. Inne kraje, które liczyły na transfer przez Niemcy, są uzależnione od Rosji albo od Nord Stream.

Wysłuchaliśmy dziś przedstawiciela prezydencji włoskiej i zadaliśmy pytanie o następcę pani Ashton. Jaki to ma być kandydat? Mający swoje zdanie, zdecydowany, który reprezentuje interesy Unii Europejskiej, czy kwiatek do kożucha? Znamy panią Federicę Mogherini z tego, że jest bardzo spolegliwa wobec Rosji. Jest to jeden z ważnych elementów, który strona polska powinna podnosić w odniesieniu do obsady stanowisk unijnych, zwłaszcza w kontekście sytuacji na Ukrainie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Żeby dyskusja była pełna, trzeba wymienić wszystkie kraje mające dobre relacje z Rosją. Pani poseł zapomniała dodać do tej listy Węgry. Proszę nie ujmować tego zagadnienia selektywnie.

Mam pytanie do pani minister, czy w ramach Grupy Wyszehradzkiej Polska ma wpływ na zmianę stosunku partnerów do konfliktu rosyjsko-ukraińskiego?

Nie bardzo rozumiem pytanie pana przewodniczącego Waszczykowskiego, czy Polska ma plan obrony Ukrainy. Polska nie może mieć planu obrony innego państwa. Można by zadać takie pytanie przedstawicielom NATO. W odniesieniu do Polski jest ono kuriozalne.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP):

Kiedy dziś rozmawiamy o sytuacji na Ukrainie i wszystkie pytania dotyczą sankcji wobec Rosji, dowiadujemy się, że 7 minut temu agencje poinformowały o zestrzeleniu kolejnych dwóch samolotów przez separatystów nad Ukrainą. Tym razem samolotów wojskowych, nie cywilnych. Działania, które były podejmowane przez społeczność międzynarodową, a także Polskę, są bezskuteczne.

W dyskusji poruszono wiele wątków. Pragnę skupić się na kwestii Rady Europy. W tym roku kolejne posiedzenie Rady Europy odbędzie się we wrześniu. Następne jest dopiero w styczniu. Jeśli nie będzie żadnego wniosku ze strony polskiego rządu, to Rosjanie wrócą do Rady Europy w styczniu. Oczekiwałbym jasnej deklaracji ze strony ministerstwa, jakie będą rekomendacje. Oczekuję, że będą one jednoznaczne. Jeśli pozbawienie Rosji prawa głosu w Radzie Europy nie spowodowało żadnej refleksji, wręcz przeciwnie, obserwujemy nadal uzbrajanie separatystów czy nawet wysyłanie żołnierzy na Ukrainę, to znaczy, że te sankcje nie mają dla Rosji żadnego znaczenia.

Mamy do czynienia z ewidentną próbą sił. Musi być jasne stanowisko rządu, jakie działania będą podjęte na forum Rady Europy i innych organizacji międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan minister Rostowski.

Poseł Jan Vincent-Rostowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Moje pytanie do pani minister jest następujące. Rozumiem, że Polska bardzo stanowczo przeciwstawia się skandalicznej agresji Rosji wobec Ukrainy, okupacji Krymu itd. Rozumiem, że mając do wyboru politykę symboliczną albo skuteczną, Polska wybrała politykę skuteczną, czyli podejmuje próby osiągnięcia skutków, a nie łatwą do osiągnięcia próbę rejestrowania aktów symbolicznych.

Chyba wszyscy zgadzamy się co do tego, że wszystkie sankcje podjęte przez całą Unię Europejską albo przez całą wspólnotę zachodnią, czyli UE, USA i Kanadę, będą bardziej skuteczne niż sankcje podjęte przez wielki sojusz Polski, Mołdowy i Gruzji. Wobec tego plan, który realizujemy, polega na maksymalizacji poziomu sankcji, ale w sposób realny. Za każdym razem będzie to zależało od różnych konfiguracji naszych sojuszników – czy to partnerów w Unii Europejskiej, czy w szerszym kontekście. Sugestia, aby Polska sama określiła plan sankcji, które będzie proponowała niezależnie od tego, jak toczą się wydarzenia na Ukrainie i jakie są stanowiska poszczególnych państw, jest apelem o politykę raczej symboliczną niż skuteczną.

Moje pytanie brzmi – czy wybraliśmy drogę polityki skutecznej, czy – jak to proponuje pan przewodniczący Waszczykowski – drogę polityki wyłącznie symbolicznej?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Szczerski *ad vocem*.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Najskuteczniejszy jest ten, kto leży w łóżku, bo nawet wstawanie z łóżka nie zawsze może zakończyć się sukcesem.

Pani minister, mam pytanie, czy Rok Rosyjski w Polsce jest nadal aktualny? Może zamienilibyśmy go na Rok Ukrainy w Polsce, zamiast bratać się z putinowskimi artystami?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Chciałbym uspokoić posła Gałażewskiego. Oczywiście, nie pytam o to, czy istnieje plan wysłania pana posła Gałażewskiego do okopów pod Ługańsk. Trzeba trochę się znać na sprawach międzynarodowych. To było pytanie o plan polityczny w instytucjach

europejskich i NATO. Czy mamy wraz nimi plan obrony Ukrainy? Odpowiadając panu posłowi Rostowskiemu…

Poseł Jan Vincent-Rostowski (PO):

Nie kierowałem pytania do pana.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Ale odniósł się pan do mojej wypowiedzi.

Chodzi mi właśnie o skuteczność. Przypomnę panu ministrowi, że jeszcze w grudniu pan minister Sikorski podpisał porozumienie o koordynacji polityki z Rosją do 2020 r., kiedy rozpoczynały się represje Rosji wobec Ukrainy i szantaż. W lutym w Kijowie były już bojówki rosyjskich snajperów, którzy strzelali do ludzi. 21 lutego minister Sikorski podpisał porozumienie z Janukowyczem, które dawało mu prawo funkcjonowania do końca bieżącego roku. Gdyby to porozumienie zostało zrealizowane, to na całej Ukrainie toczyłaby się dzisiaj wojna domowa, bo Janukowycz miałby zagwarantowane przez Sikorskiego i ministrów spraw zagranicznych Europy prawo legalnego pobytu.

Kilka tygodni temu odbyła się ważna konferencja w Berlinie, w której Polska nie uczestniczyła. Dzisiaj otrzymujemy odpowiedź od pani minister, że Polska czasami rozmawia, a czasami nie, bo nie warto rozmawiać, gdy jesteśmy manipulowani. Pytam o plan działań, o stanowisko Polski. Czy wyrażało się ono w grudniu, kiedy pod wpływem szantażu minister podpisał porozumienie o koordynacji polityki zagranicznej z Rosją, czy w lutym, czy w Berlinie? Jaki realizujemy plan?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poproszę panią minister o odpowiedź na pytania, a potem oddam głos panu ministrowi Rostowskiemu. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję. Czy Polska opowie się za uznaniem Republik Ludowych – Donieckiej i Ługańskiej za organizacje terrorystyczne? Do tej pory nie było oficjalnego postulatu ze strony Ukrainy, żeby taką procedurę rozpocząć. Polska, choć jesteśmy dumni z naszej ojczyzny, ma określoną pozycję międzynarodową i siłę sprawczą jako samodzielne państwo. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę i racjonalnie oceniać. Naszą siłą jest członkostwo w UE i NATO. Ja jestem dumna ze swojej ojczyzny i uważam, że bardzo dużo osiągnęła, ale Stanami Zjednoczonymi nigdy nie była i nie jest. Jest to racjonalna ocena sytuacji.

Naszą siłą jest działanie w ramach struktur międzynarodowych. Jeśli kiedykolwiek będzie podjęta debata, a następnie decyzja o uznaniu tych organizacji za terrorystyczne, będzie to debata i decyzja unijna. Polska z pewnością weźmie aktywnie udział w tej dyskusji.

Na marginesie refleksja faktograficzna. Problem dotyczący sytuacji we wschodniej Ukrainie, w tym dialogu z separatystami, wynika z braku jednego ośrodka decyzyjnego. Mówimy Republika Doniecka i Ługańska, ale tam działa co najmniej 5-6 odrębnych podmiotów separatystycznych, paraterrorystycznych, bojówek, które często są ze sobą skonfliktowane i nie działają w sposób skoordynowany. Nie jest oczywiste, który z nich jest najsilniejszy i powinien być przedmiotem największej presji bądź ewentualnego dialogu. Jest to niezwykle skomplikowana konfiguracja. Wiadomo, że część bojówek i formacji paramilitarnych jest sponsorowana pieniędzmi byłych władz ukraińskich. Jest to wiedza powszechna i publiczna. To ogromnie komplikuje całą sytuację i absolutnie nie umniejsza negatywnej, niekonstruktywnej i potępianej przez UE oraz przez Polskę roli Rosji.

Jeśli chodzi o sprawę pani Sawczenko, jest to przede wszystkim sprawa pomiędzy Ukrainą a Rosją. Polska w pełni uznaje racje ukraińskie, że pani Sawczenko powinna zostać natychmiast zwolniona i odesłana na Ukrainę, ale nie mamy takich instrumentów, żeby doprowadzić do zwolnienia więźniów politycznych, niesłusznie przetrzymywanych w kraju trzecim. Nie ma ich żaden inny kraj. Taka jest struktura stosunków międzynarodowych. Jest to decyzja danego kraju.

Sprawa uchodźców z Krymu ma szerszy wymiar, gdyż dotyczy wszystkich osób z Ukrainy, które udają się do Polski i ubiegają się o status uchodźcy. Wiążą nas przepisy prawa polskiego, które funkcjonują od lat i są zgodne ze standardami międzynarodowymi. Zgodnie z polskim prawem, status uchodźcy może być przyznany osobie, która

nie ma bezpiecznego schronienia w swojej ojczyźnie. W przypadku osób przyjeżdżających do Polski z Ukrainy ta przesłanka nie zachodzi, ponieważ one mają bezpieczne schronienie w swoim kraju. Działaniami wojennymi objęte są dwa regiony, jeden został anektowany. Duży obszar Ukrainy pozostaje bezpieczny i stabilny. Ci ludzie nie są tam prześladowani, ich życiu i zdrowiu nic nie zagraża.

Inną kwestią jest sytuacja materialna uchodźców, na ile wymagają wsparcia i pomocy humanitarnej. Polska już udzieliła pomocy humanitarnej w odpowiedzi na apel UNICEF, który dotyczył sytuacji dzieci we wschodniej Ukrainie. Bierzemy poważnie pod uwagę, że wsparcie humanitarne będzie musiało być udzielane ze strony Polski i Unii Europejskiej.

Co do Rady Europy, efektywne działania wymagają myślenia koalicyjnego. Polska jest jednym z wielu państw. Jesteśmy silni, będąc w koalicji państw. Wszyscy państwo wiecie, jak zróżnicowane jest spektrum poglądów i postaw w samej Unii Europejskiej, od wspomnianych Węgier, poprzez Hiszpanię, Portugalię, Włochy. Jeszcze większe jest zróżnicowanie w Radzie Europy. Są kraje, które diametralnie inaczej niż my oceniają tę sytuację, mają inne interesy i cele strategiczne. Prawda polityczna jest taka, że jeśli ktoś plasuje się zbyt radykalnie, traci możliwości koalicyjne i realnego sprawstwa oraz współkształtowania polityki. Ta polityka ma sens tylko w większych gronach. Taka jest realna ocena sytuacji.

Opuściłabym pytanie odnośnie do NATO i eksportu broni z tych samych powodów, z jakich pominęłam już jedno pytanie. Rozumiem, że jest możliwość odbycia posiedzenia Komisji w trybie zamkniętym. Wówczas możecie państwo uzyskać informację w tej sprawie.

Jeśli chodzi o Grupę Wyszehradzką, prowadzimy bardzo intensywny dialog w sprawach ukraińskich. Kwestia ukraińsko-rosyjska jest poruszana na każdym spotkaniu. To jest dyskusja. Poza instrumentami politycznymi nie mamy innych instrumentów przekonywania partnerów do naszego punktu widzenia. Oni starają się przekonać nas do swoich racji. Są elementy zbieżne i rozbieżne. Jeśli chodzi o Węgry, różnimy się w postrzeganiu, na ile warto podnosić kwestię mniejszości w kontekście agresji rosyjskiej. Strona węgierska wysuwa ten argument, my uważamy to za bezzasadne i nieadekwatne. Komunikujemy to wprost, ale partnerzy węgierscy mają prawo do swojego stanowiska.

Polityka skuteczna czy symboliczna? To przypomina mi spór, czy ważniejsze są wartości, czy interesy. Uważam, że symbole mogą być skuteczne. Pierwsza faza i pewien etap drugiej fazy sankcji miały wymiar symboliczny. Miały na celu zademonstrowanie postawy Unii Europejskiej wobec polityki rosyjskiej. Ponieważ działania te nie odniosły zamierzonego skutku, Unia Europejska jest u progu podjęcia bardziej konkretnych działań.

Co do skuteczności, nie wyobrażam sobie, żeby ktokolwiek prowadził politykę zagraniczna z myślą o tym, aby była ona nieskuteczna. Oczywiście, chcemy, żeby nasze działania były efektywne i doprowadziły do zamknięcia konfliktu. Są takie sytuacje i tacy adwersarze czy gracze, z którymi trudno jest dojść do korzystnego rozwiązania politycznego, ponieważ przyjmują linię niekonstruktywną. Na dzisiaj taka sytuacja dotyczy Rosji.

Co do Roku Polsko-Rosyjskiego i Polsko-Ukraińskiego, nie odebraliśmy żadnego sygnału ze strony Ukrainy, jeśli chodzi o zainteresowanie tego typu przedsięwzięciem. Nie sądzę, żeby wynikało to z braku zainteresowania polską kulturą. To państwo i tak jest maksymalnie przeciążone i o tego typu wydarzeniach politycy nie myślą.

Jeśli chodzi o Rok Polsko-Rosyjski, będzie to przedmiotem decyzji rządu polskiego. Relacje rosyjsko-polskie i rosyjsko-unijne stają się coraz bardziej skomplikowane.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani minister, błagam.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Przytoczę dwa fakty dla nakreślenia kontekstu naszego myślenia. MSZ zawsze musi analizować, jak inne kraje podchodzą do tego tematu. Nie są to fakty, które wpłyną na nasze decyzje, ale przytoczę je państwu jako pewien punkt odniesienia. Półtora miesiąca temu został zainaugurowany Niemiecko-Rosyjski Rok Literatury. Trwa Rok Wielkiej Brytanii

w Rosji i Rosji w Wielkiej Brytanii. Nie mówię tego dlatego, że te fakty wpłyną na naszą decyzję, ale żeby przedstawić pewien kontekst.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan minister Rostowski.

Poseł Jan Vincent-Rostowski (PO):

Po pierwsze, chciałbym podziękować panu przewodniczącemu Waszczykowskiemu za długą listę złych rzeczy, które Rosja zrobiła. Oczywiście, w pełni się z tym zgadzam. Wypunktowanie przestępstw, skrajnego łamania prawa, nie ma nic do rzeczy w kontekście pana pierwszego pytania. Rozumiem, że Polska uważa, iż sankcje wobec Rosji są niewystarczające i powinny być dotkliwsze. Ja tak uważam. Plan polega na tym, aby skutecznie doprowadzić do tego, żeby sankcje były bardziej dotkliwe i zniechęcające dla Rosji. Plan nie polega natomiast na tym, abyśmy wszyscy mieli dobre samopoczucie, wypowiadając się negatywnie o Rosji. Nie tak prowadzi się poważną politykę.

Jeśli chodzi o chęć prowadzenia skutecznej polityki, pani minister była zbyt uprzejma, zakładając, że wszyscy opowiadają się za prowadzeniem skutecznej polityki. Ja mam co do tego poważne wątpliwości.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani minister, to, co pani powiedziała, jest naprawdę szokujące. Jak nazywa się kraj, który w rok po tym, jak jego sąsiad dokonał krwawej, brutalnej agresji na jego bliskiego sojusznika, organizuje rok kultury tego państwa w swoim kraju? Czy pani się dobrze bawiła, kiedy będą tańczyć kazaczoka we krwi ukraińskiej na scenie Teatru Wielkiego? Będziemy się świetnie bawić i bić brawo?

Panie przewodniczący, jestem zszokowany tym, że wytykamy innym państwom prowadzenie polityki prorosyjskiej, a nasz rząd zastanawia się nad organizowaniem promocji Rosji w Polsce w 2015 r.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister stwierdziła wyraźnie, że to jest decyzja rządu. Poczekajmy na tę decyzję.

Ad vocem pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Ujawniła się kultura pana Rostowskiego, który opuścił obrady.

Ten człowiek wypowiada fałszywą narrację.

Poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Poseł.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Poseł też człowiek.

Poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Nie zawsze.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Proszę to do siebie odnosić.

Jest to fałszywa narracja, którą atakowano Prawo i Sprawiedliwość od 2005 r., argumentując, że ktoś będzie skuteczny, a ktoś inny będzie działał propagandowo. Dziś pani minister przyznała, że brak jest skuteczności. Obecny rząd polski utrzymywał, że jest rzecznikiem interesów Europy na Wschodzie, że nadaje ton. Jako przykład podawano Partnerstwo Wschodnie.

Po kilku latach okazuje się, że ta narracja nie przebiła się. Nawet partnerzy w Europie Środkowowschodniej nie akceptują polskiego stanowiska. Nawet Grupa Wyszehradzka

jest podzielona, nie „kupiła" polskiej narracji i koncepcji prowadzenia polityki na Wschodzie. Okazuje się, że nasza polityka w ostatnich 7 latach jest nieskuteczna. Partnerstwo Wschodnie zawaliło się latem 2013 r., kiedy okazało się, że długoletnia poczekalnia dla tych państw jest nieakceptowana. Trzeba było odejść od Partnerstwa Wschodniego i zaproponować umowę stowarzyszeniową. To przyspieszyło rozwój wydarzeń.

Dzisiaj nie mamy żadnej koncepcji prowadzenia polityki wschodniej w Unii Europejskiej. Polska nie nadaje tonu tej polityce, czego dowiodło spotkanie w Berlinie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Ostatni głos – pan przewodniczący Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Panie przewodniczący, jest mi bardzo przykro, ale muszę zabrać głos, ponieważ uważam, że jest granica w debacie publicznej używania nieprawdziwych argumentów. Nie będę wygłaszał filipik w obronie rządu, bo uważam, że to, co udało się nam zrobić w ostatnich latach na Wschodzie, jest wystarczającym powodem do poczucia satysfakcji.

Mówi pan, że zawaliło się Partnerstwo Wschodnie kilka tygodni po tym, jak trzy kraje, które bez tego projektu mogłyby tylko marzyć o takim poziomie relacji z UE, podpisały umowy stowarzyszeniowe. Jedno z tych państw ma umowę o ruchu bezwizowym. Mówię o Mołdawii. Snucie fantasmagorii, że istnieje jakaś cudowna recepta, żeby ustawić wartości i porządek europejski na wschód od naszych granic, jest robieniem „wody z mózgu" wszystkim uczciwym uczestnikom życia publicznego.

Nie ma takiej metody i pan, jako wieloletni dyplomata, doskonale o tym wie. Przyciąganie Wschodu do Europy będzie długim, trudnym, wymagającym niezwykłej konsekwencji i cierpliwości procesem. Trzeba się cieszyć z każdego postępu na tej drodze, bo dokonuje się on w niesłychanie trudnych warunkach. Mamy powody do satysfakcji i możemy wskazać kilka konkretnych dziedzin, w których udało się nam zmienić rzeczywistość na wschód od naszych granic. Mówię o umowach stowarzyszeniowych. Dziś Ukraina w bardzo trudnym, dramatycznym położeniu jest jednak na drodze europejskiej, o czym pół roku temu moglibyśmy jedynie pomarzyć. Prosiłbym, żeby w krytyce rządu zachowywać pewną miarę.

Druga refleksja do kolegów z opozycji. Mam prośbę o refleksję na temat logiki waszego wywodu. Jeśli połączę niebywałą wręcz krytykę kierowaną pod adresem państwa polskiego, kiedy mówicie, że jest w stanie katastrofy i rozpadu, a z drugiej strony, uważacie, że to państwo będące w katastrofalnym stanie powinno przyjąć na siebie cały ciężar walki z Federacją Rosyjską o nowy porządek na Wschodzie, coś mi się nie zgadza. Albo państwo polskie jest tak potężne, albo jest w tak dramatycznym położeniu, ale wtedy miarkowałbym się z tego typu postulatami.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją. Dziękuję pani minister.

Przechodzimy do pkt 2. Marszałek Sejmu na podstawie art. 118 skierował zawiadomienie z druku nr 2571 do Komisji Spraw Zagranicznych celem zajęcia stanowiska co do wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji umowy. Opinia BAS uznaje tryb ratyfikacji za właściwy.

Czy pani minister chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Światowy Związek Pocztowy został założony 1874 r. Ma na celu doskonalenie usług pocztowych oraz promowanie rozwoju współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie. Związek udziela pomocy technicznej służbom pocztowym krajów, które o taką pomoc występują. Zamierzeniem Związku jest utworzenie z terytoriów państw członkowskich jednolitego obszaru pocztowego, głównie przez zapewnienie swobodnego obrotu listów i przesyłek pocztowych, ujednolicenie opłat pocztowych pobieranych przez państwa i prywatne służby pocztowe poszczególnych państw.

Przedmiotem obecnej ratyfikacji są akty przyjęte na 25. Kongresie Światowego Związku Pocztowego z 2012 r. Nie został zmieniony podstawowy akt Związku, jakim jest Konstytucja, wprowadzono natomiast zmiany do Regulaminu Generalnego, gdzie ustalono górny pułap różnych wydatków bieżących na lata 2013-2016. Zmieniono także przepisy w zakresie obserwatorów, organów Związku, funkcji Rady Administracyjnej oraz częstotliwości sporządzania sprawozdań z działalności Związku.

Kolejny zmieniony dokument to Światowa Konwencja Pocztowa, która zawiera podstawowe zasady dotyczące międzynarodowej służby pocztowej oraz postanowienia dotyczące usług przesyłek listowych i usług paczek pocztowych. Nowa konwencja zawiera podstawowe uprawnienia rządowe i zalecenia dla operatorów pocztowych odnośnie do usług, jakie powinni świadczyć, aby zapewnić powszechne usługi pocztowe na jednolitym rynku pocztowym. Konwencja ustala także ogólne zasady świadczenia powyższych usług. Zawiera zasady polityki międzyrządowej, np. w obszarach, które leżą poza sferą usług pocztowych, lecz mają wpływ na usługę pocztową.

Ostatnie przedstawione do ratyfikacji porozumienie dotyczy pocztowych usług płatniczych i reguluje świadczenia w zakresie pocztowych środków płatniczych, które poszczególne kraje oferują we wzajemnych stosunkach w dziedzinie poczty. Wśród zmienionych postanowień porozumienia znajdują się przepisy dotyczące kwot pocztowych, usług płatniczych, poufności danych osobowych, jakości usług oraz odpowiedzialności finansowej wyznaczonych operatorów.

Podpisując porozumienia wypracowane przez 25. Kongres, państwa członkowskie UE, w tym Polska, zastrzegły w złożonej deklaracji, że porozumienia te będą stosowane w zgodności ze zobowiązaniami wynikającymi z Traktatu ustanawiającego Unię Europejską i Układu ogólnego w sprawie handlu usługami Światowej Organizacji Handlu. Nie przewiduje się skutków politycznych i prawnych w związku z wejściem w życie omawianych dokumentów. Nieznacznie wzrośnie składka członkowska Polski – o ok. 5 tys. franków szwajcarskich do poziomu 204. 965 franków. W związku ze zmianą Światowej konwencji pocztowej i rozszerzeniem zakresu podmiotowego i przedmiotowego oraz zwolnień z opłat pocztowych dla ociemniałych wzrosną wydatki budżetu państwa z tego tytułu.

Przedmiotowe akty Związku nie spełniają przesłanek ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, o których mowa w art. 89 ust. 1 Konstytucji RP, dotyczą natomiast kwestii mających pośredni wpływ na prawa i obowiązki podmiotów gospodarczych, w tym Poczty Polskiej i prywatnych operatorów pocztowych. Stąd proponowanym trybem związania RP aktami Światowego Związku Pocztowego jest ratyfikacja bez uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie, zgodnie z art. 89 ust. 2 Konstytucji RP. Pragnę przypomnieć, że tryb ten miał zastosowanie również w 2013 r., podczas ratyfikacji aktów przyjętych na poprzednim kongresie Związku.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zwracam się z uprzejmą prośbą o akceptację zaproponowanego przez rząd trybu ratyfikacji wyżej wymienionych aktów Światowego Związku Pocztowego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania w tej sprawie? Stwierdzam, że nikt z posłów nie zgłosił zastrzeżeń.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Nie ma uwag.

Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Kto jest za przyjęciem sprawozdania? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Komisja przyjęła sprawozdanie jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 118 ust. 2 Regulaminu Sejmu skierował zawiadomienie z druku nr 2572 do naszej Komisji celem zajęcia stanowiska co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji umowy. Opinia prawna BAS uznaje tryb ratyfikacji za właściwy.

Czy pani minister chce zabrać głos? Dziękuję.

Stwierdzam, że w terminie wyznaczonym przez marszałka Sejmu nikt z posłów nie zgłosił zastrzeżeń co do trybu ratyfikacji umowy z druku nr 2572.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Nie ma uwag.

Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Kto jest za przyjęciem sprawozdania? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Dziękuje bardzo. Komisja jednogłośnie przyjęła sprawozdanie.

Przechodzimy do realizacji pkt 3. Poproszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Jerzego Marka Nowakowskiego na stanowisko ambasadora RP w Republice Armenii.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam przyjemność przedstawić kandydaturę pana Jerzego Marka Nowakowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Armenii. Pan Jerzy Marek Nowakowski urodził się w 1959 r. W 1981 r. ukończył z wyróżnieniem studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego praca magisterska została opublikowana w formie książkowej i otrzymała prestiżową nagrodę historyczną tygodnika „Polityka".

Jest on także absolwentem studiów doktoranckich z zakresu nauk politycznych na Uniwersytecie Warszawskim. Opublikował szereg artykułów naukowych z dziedziny historii II Rzeczypospolitej, w tym biografii Józefa Becka. Opracował krytyczne wydanie wspomnień Kajetana Morawskiego.

Po ukończeniu studiów podjął pracę w redakcji „Tygodnika Polskiego", zajmując się nadal historią i publikując zarówno w legalnym, jak i w drugim obiegu artykuły poświęcone dziejom międzywojennym. Zainteresowanie polityką wschodnią obozu piłsudczykowskiego doprowadziło go do zajęcia się współczesną polityką wschodnia. Pod koniec lat 80. uczestniczył w pracach konwersatorium Polska w Europie, publikując m.in. materiały poświęcone sytuacji na Litwie i na Białorusi. Po wyborach w 1989 r. i powstaniu Senatu został członkiem zespołu, a od 1990 r. – dyrektorem Ośrodka Studiów Międzynarodowych – pierwszego *think tanku* w Polsce. Organizował regularnie konferencje, przygotowywał publikacje z dziedziny polityki zagranicznej, zarówno w formie książkowej, jak i na lamach kwartalnika „Polska w Europie".

W 1991 r. pan Jerzy Marek Nowakowski organizował Biuro Międzynarodowe Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy. Uczestniczył także w przełomowych wizytach prezydenta na Ukrainie, Białorusi i Rosji. W latach 1989-1991 wspólnie z Markiem Karpiem utrzymywał kontakt z władzami Litwy walczącymi o niepodległość, a także ze środowiskami demokratycznymi w Rosji i na Białorusi. Jerzy Marek Nowakowski odbył wówczas kilkadziesiąt podróży na Wschód. Organizował także pierwsze wizyty przedstawicieli Rosji Jelcyna, gdy istniał jeszcze Związek Radziecki.

Po likwidacji Ośrodka Studiów Międzynarodowych w 1993 r. pan Nowakowski podjął pracę w Polskim Radiu, jako dyrektor i redaktor naczelny Programu V Polskiego Radia dla zagranicy. Doprowadził do rozbudowy redakcji nadających na Wschód. Zainicjował program współpracy z partnerskimi redakcjami na Wschodzie i retransmisje polskich audycji przez te rozgłośnie – od Lwowa do Samary. W tym samym czasie prowadził i realizował w Programie I Telewizji Polskiej autorski program o polityce międzynarodowej „Racja stanu", który miał ponad 100 edycji.

W 1997 r. Jerzy Marek Nowakowski został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, gdzie odpowiadał za politykę zagraniczną. Jako główny doradca premiera pracował do maja 2001 r. Uczestniczył m.in. w procesie przygotowania akcesji Polski do NATO i UE. W latach 2001-2002 podjął współpracę na rzecz stworzenia *think tanku* – Ośrodka Studiów Międzynarodowych i Samorządowych. W 2002 r. podjął pracę w tygodniku „Wprost", jak kierownik działu zagranicznego, a następnie jako zastępca redaktora naczelnego. Z pisma odszedł w 2007 r. Podczas pracy dziennikarskiej był jednym z najpopularniejszych komentatorów spraw międzynarodowych w stacjach radiowych i telewizyjnych. Opublikował jako redaktor i współautor książkę „Ukraina na zakręcie", poświęconą pomarańczowej rewolucji, oraz kilkaset artykułów publicystycznych poświeconych polityce wschodniej.

W latach 2007-2008 kierował Centrum Wschodnim w Polish Open University Wyższej Szkoły Zarządzania, doprowadzając m.in. do publikacji serii opracowań poświęconych

perspektywom rozwoju ekonomicznego krajów sąsiednich – Ukrainy, Białorusi, Słowacji. Zajmował się również implementacją programu nauczania studentów ze Wschodu. W tym czasie prowadził również gościnne zajęcia na uniwersytecie w Ankarze.

W latach 2008-2010 pan Jerzy Marek Nowakowski pełnił funkcję prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie". Zajmował się wspieraniem środowisk polskich na terenie dawnego obozu komunistycznego. Najważniejszą częścią działalności Fundacji było wspieranie mediów polonijnych, a zwłaszcza budowanie mediów elektronicznych i skupianie wokół nich środowisk młodych Polaków.

W grudniu 2009 r. prezydent RP powołał Jerzego Marka Nowakowskiego na stanowisko ambasadora RP w Rydze. Funkcje tę pan ambasador pełni do dziś.

Podczas całej działalności zawodowej ambasador Nowakowski prowadził także działalność pedagogiczną, m.in. jako wykładowca Studium Europy Wschodniej UW. Przypomnę, że prowadził wieloletni cykl wykładów poświeconych historii Polski i polskiej polityki wschodniej, problematyce energetycznej na obszarze dawnego Związku Radzieckiego. Prowadził również działalność publicystyczną w Polsce i za granicą.

Pan ambasador Nowakowski jest żonaty. Zona Jadwiga jest reżyserem, od 25 lat związana jest z Telewizją Polską. Pan Jerzy Marek Nowakowski został odznaczony Łotewskim Orderem Trzech Gwiazd oraz Litewskim Krzyżem Oficerskim za zasługi dla Litwy. Posługuje się biegle językiem rosyjskim i angielskim oraz w stopniu podstawowym językiem niemieckim i francuskim.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, biorąc pod uwagę predyspozycje kandydata, jego bogate doświadczenie życiowe i zawodowe, w imieniu ministra spraw zagranicznych z przekonaniem rekomenduję kandydaturę pana Jerzego Marka Nowakowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Armenii.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu ambasadorowi z prośbą o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Armenii Jerzy Marek Nowakowski:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Bardzo dziękuję pani minister za rekomendację. Będę mówić bardzo krótko z nadzieją na debatę na tematy ormiańskie.

Armenia nie leży w głównym nurcie polskiej polityki zagranicznej. Powodami zainteresowania tym krajem, poza stosunkowo silnym stereotypem Armenii w Polsce, wynikającym z przyczyn historycznych i cywilizacyjnych, są przede wszystkim kwestie Partnerstwa Wschodniego oraz spór o Górski Karabach. Wypada odnotować bardzo słabą wymianę handlową pomiędzy naszymi krajami, wynoszącą niespełna 40 mln USD. Są szanse na wzrost współpracy handlowej, ale wciąż jest to o wiele mniej niż moglibyśmy oczekiwać.

W perspektywie najbliższych miesięcy zadania ambasadora RP będą ogniskować się wokół kwestii symbolicznych, związanych z nadchodzącą w przyszłym roku 100. rocznicą rzezi Ormian w Turcji. Armenia jest krajem, w którym słowa, symbole, historia odgrywają ogromne znaczenie. W trudnych relacjach pomiędzy Armenią, Azerbejdżanem i Turcją ta kwestia będzie wymagała niezwykłej delikatności i dbałości o precyzję.

Armenia uczestniczy w programie Partnerstwa Wschodniego, jednak po 3 września ubiegłego roku, kiedy zadeklarowała przystąpienie do Euroazjatyckiej Unii Celnej, jakkolwiek nie nastąpiło to formalnie, jej udział w Partnerstwie Wschodnim stał się symboliczny. Ponieważ w przyszłym roku oczekiwana jest debata nad przedefiniowaniem celów i sposobów działania Partnerstwa Wschodniego, jak zapowiada łotewska prezydencja w Radzie UE, warto, abyśmy oddziaływali na rzecz zdefiniowania kontaktów z Armenią w ramach nowego Partnerstwa Wschodniego. Partnerstwa Wschodniego kilku prędkości. Jednej dla Ukrainy, Mołdawii, Gruzji – krajów integrujących się z Europą, a innej prędkości dla krajów, których nie chcielibyśmy utracić z orbity europejskiej.

Jeśli mówimy o zadaniach ambasadora RP w Armenii, to niewątpliwie w wymiarze politycznym podstawowym zadaniem będzie nie utracić i nie odepchnąć perspektywy

europejskiej dla Armenii. Wypada zwrócić uwagę na paradoks relacji armeńsko-rosyjskich. Pozostają one w cieniu kwestii Górskiego Karabachu. Kwestia Karabachu powoduje, że Armenia, cytując prof. Bohdana Cywińskiego, jest wprawdzie krajem najmniej zrusyfikowanym z dawnych krajów Związku Sowieckiego, ale najbardziej prorosyjskim. W myśleniu Armenii Rosja jest głównym gwarantem nie tylko ormiańskiej niepodległości, ale, jak piszą tamtejsi publicyści, wręcz biologicznego trwania narodu.

Obok działania na rzecz utrzymania tego łącznika zainteresowania Unii Europejskiej i Polski Armenią i wzajemnie, kolejnym celem działania ambasady musi być rozbudowa, wzmocnienie współpracy ekonomicznej polsko-ormiańskiej. Wydaje się, że w najbliższym czasie takie możliwości się otwierają. We wrześniu zostanie uruchomiona spółka Lubawa – Armenia. Firma Lubawa produkuje siatki maskujące i inne nieofensywne militarne gadżety. Toczą się rozmowy na temat otwarcia w Armenii przedstawicielstwa firmy produkującej turbiny wiatrowe. Tamtejsza „róża wiatrów" pozwala na korzystanie z energii wiatrowej.

Wiadomo, że obecnie Armenia jest w dużym stopniu uzależniona od energii atomowej produkowanej w jedynej elektrowni na Kaukazie, której zamknięcia domaga się Unia Europejska. Jest to stara elektrownia, zbudowana w technologii rosyjskiej, leżąca w obszarze zagrożenia sejsmicznego, co grozi katastrofą ekologiczną. Wszystkie działania na rzecz wzmocnienia innych źródeł energii dla Armenii wydają się sensowne, nie tylko z punktu widzenia gospodarczego, ale także politycznego.

Powstaje pytanie o instrumentarium działania ambasady RP w Armenii. Wydaje się, że powinna nastąpić rozbudowa współpracy kulturalnej. Pobyt Krzysztofa Zanussiego w ostatnich dniach w Armenii zaowocował wywiadami z reżyserem, które są elementem wiążącym z Polską, z Zachodem. Przypominają, że Armenia cywilizacyjnie jest w orbicie kultury zachodniej. Konieczna jest budowa kontaktów osobistych pomiędzy Polakami i Ormianami, przy wyraźnym wykorzystaniu silnej i bardzo aktywnej diaspory ormiańskiej w Polsce. Powinna zostać nawiązana jak najściślejsza współpraca z lokalnymi mediami dla kreowania pozytywnego wizerunku Polski.

Kluczową kwestia jest przyciągnięcie uwagi biznesu, środowisk kulturalnych i zainteresowanie możliwością współdziałania z Armenią. Istnieją szanse zwiększenia wymiany handlowej.

Nie należy zapominać o jeszcze jednym zadaniu ambasadora RP w Armenii, istotniejszym niż w innych krajach. Jest to konieczność analizowania sytuacji politycznej i wojskowej w tym kraju. Armenia jest, z jednej strony, barometrem intencji Rosji wobec regionu zwanego niekiedy „szerszym Bliskim Wschodem", a ponadto państwem leżącym na skrzyżowaniu interesów lokalnych mocarstw – Turcji, Iranu i Rosji. Z perspektywy Erywania znacznie łatwiej niż z innych stolic można dostrzec rzeczywiste intencje graczy uczestniczących w grze kaspijsko-czarnomorskiej.

Warto zwrócić także uwagę na istniejącą w Armenii i wyposażoną prawdopodobnie w rakiety Iskander rosyjską bazę wojskową w Giumri, a także śledzić przyszłość elektrowni atomowej, której funkcjonowanie przedłużono do 2022 r.

Konkludując, zadaniem ambasadora RP będzie wzmacnianie więzi europejsko-ormiańskich, ze szczególnym uwzględnieniem komponentu polskiego, budowanie współpracy gospodarczej i kulturalnej, a także monitorowanie interesów mocarstw w tym kluczowym regionie „szerszego Bliskiego Wschodu".

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pierwszym zadaniem będzie wyleczenie gardła.

Kandydat na ambasadora RP Jerzy Marek Nowakowski:

To kara Boża za gadulstwo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Kamiński, bardzo proszę.

Poseł Mariusz Kamiński (PiS):

Panie ambasadorze, jest to trudna placówka, zwłaszcza ze względu na konflikt azersko-ormiański. Obserwuję to w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, nawet

przy rozpatrywaniu wielu – wydawać by się mogło – niewiążących dla tych krajów kwestii. Kiedy przedstawiciel Armenii zabierze głos, przedstawiciel Azerbejdżanu zajmuje odmienne stanowisko.

Chętnie poznałbym pana zdanie na temat konfliktu o Górski Karabach. Jak sytuacja będzie się kształtować w ciągu najbliższej dekady? Czy będzie utrzymane status quo, czyli de facto okupacja Górskiego Karabachu, co wiąże się z dużym naciskiem ze strony Azerbejdżanu? Oba państwa intensywnie się zbroją. Armenia przeznacza 20% na uzbrojenie, co może być destrukcyjne dla tego kraju, gdyż próbuje rywalizować z Azerbejdżanem, który obecnie jest „petropaństwem" i dużo łatwiej mu nabywać nowoczesny sprzęt.

Ma pan rację, że Armenia jest bardzo prorosyjska. To widać w Radzie Europy, ale także w innych działaniach. Azerbejdżan jest proturecki, co jest absolutnie naturalne.

Jak postrzega pan konflikt o Górny Karabach? Jak rozwiązać chociażby spór o rezerwuar wody, który wiąże się z klęską humanitarną. Uważam, że Azerbejdżan ma rację, argumentując, iż część ludności cierpi okrutnie na skutek tych działań.

Czy polska dyplomacja powinna angażować się w te kwestie?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do kandydata? Nie ma zgłoszeń.

Poproszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Jerzy Marek Nowakowski:

Bardzo dziękuję. Pytanie jest z gatunku bardzo trudnych, również ze względu na publiczny charakter naszej debaty i wyczulenie wszystkich stron tej gry na każde słowo.

Nic nie wskazuje na to, żeby sprawa Górskiego Karabachu ewoluowała w kierunku pozytywnego rozwiązania. Jest to niesłychanie skomplikowany problem. Mam nadzieję, że w perspektywie 10 lat uda się coś zmienić. Pomysłem Europy było, że członkostwo Azerbejdżanu i Armenii w Partnerstwie Wschodnim, ich zbliżanie do Unii Europejskiej przyczyni się do rozwiązania problemu. Sytuacja jest dramatycznie trudna, zwłaszcza że te tereny są quasi-niepodległym państwem. Z drugiej strony, kompozycja etniczna jest absolutnie klarowna. Są to obszary czysto ormiańskie.

Angażowanie się przez Polskę w te kwestie jest możliwe tylko w takim stopniu, w jakim będzie to działanie wspólne Europy, przyciągające obu partnerów – i Azerbejdżan, i Armenię do bliższej współpracy z Europą. Jest to niezmiernie trudne zadanie, które porównuję w stopniu skomplikowania i trudności rozwiązania z konfliktem izraelsko-palestyńskim. Indywidualne inicjatywy Polski byłyby „wkładaniem ręki między drzwi". Zadaniem Polski i Europy jest przyciąganie obu tych partnerów do jak najbliższej współpracy z Unią Europejska i pokazywanie im korzyści.

Większość eksportu Armenii odbywa się do Unii Europejskiej, ale struktura eksportu jest taka, że w większości jest to eksport państwowy. Do Rosji eksportują mali przedsiębiorcy. Lobby na rzecz zbliżenia z Rosją to środowisko małego i średniego biznesu.

Nie jestem wielkim optymistą w kwestii szybkiego rozwiązania tego konfliktu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma zgłoszeń.

Przeproszę pana ambasadora na chwilę, gdyż przeprowadzimy głosowanie.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Jerzego Marka Nowakowskiego? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Proszę zaprosić pana ambasadora.

Gratuluję serdecznie pozytywnej opinii.

Przechodzimy do pkt 4, który obejmuje plan pracy Komisji. Uwzględniliśmy państwa uwagi, w tym informację MSZ na temat Polonii.

Informuję, że jutro o godz. 18.00 odbędzie się spotkanie z ambasadorami. Proszę o obecność. Ważne, żebyśmy byli w pełnej reprezentacji.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.